

Kazimierz Lijka, Marian Pisarzak, Bogusław Nadolski

Biuletyn liturgiczny

Collectanea Theologica 59/1, 83-99

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN LITURGICZNY

Zawartość: I. DIALOGI LITURGICZNE W APOKALIPSIE. 1. Liturgiczny dialog wprowadzający. — 2. Liturgiczny dialog na cześć Baranka. — 3. Liturgiczny dialog chwalebny. — 4. Liturgiczny dialog końcowy. II. ZADANIA SANKTUARIÓW MARYJNYCH w kształtowaniu liturgii i kultu Matki Bożej. 1. Funkcja teocentryczna i antropologiczno-eklezyjalna. — 2. Funkcja ewangelizacyjna. — 3. Funkcja duszpasterska*.

I. DIALOGI LITURGICZNE W APOKALIPSIE

Walory liturgiczne Apokalipsy są już od wielu dziesiątków lat przedmiotem badań przeważnie ze strony biblistów. Powstają różne opinie co do pochodzenia wyrażeń, modlitw i opisów akcji liturgicznych, w które obfituje ostatnia księga biblijna. Obecność w Apokalipsie licznych zwrotów i obrazów ze Starego Testamentu każe sunąć wniosek, że obejmuje ona opis liturgii starotestamentalnej dostosowanej do prawd Nowego Testamentu¹. Nieraz można spotkać twierdzenia, że Apokalipsa, którą bez jakiegokolwiek przesady nazywa się „księgą liturgii eschatycznej”, zawiera prawdziwą liturgię chrześcijańską, mającą za podstawy formy liturgiczne Starego Testamentu, przeniesione i przeobrażone przez Mękę i Zmartwychwstanie Chrystusa².

Czy Apokalipsa rzeczywiście udziela wiadomości na temat życia liturgicznego wspólnoty chrześcijańskiej z końca I wieku? Ta kwestia na ogół spotyka się z odpowiedzią pozytywną³. Księga Objawienia, jako najbardziej liturgiczna i eschatologiczna księga Nowego Testamentu⁴ zawiera liturgię ziemską, która stanowi jakby echo muzyki eschatycznej liturgii niebiańskiej⁵. Apokalipsa przekonuje, że liturgia na ziemi jest fragmentaryczna i niedoskonała⁶. Autor księgi ogląda i kontempluje liturgię Królestwa Bożego, którą cechuje doskonałość i która jest równocześnie dosyć skomplikowana dla człowieka żyjącego na ziemi. Wizje Jana dotyczą przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Wydaje się, że Apokalipsa stanowi lekturę, którą czytano podczas liturgii Kościoła pierwotnego. W wielu fragmentach zauważa się styl liturgiczny, a nawet „eucharystyczny”⁷. Według Pipera Księga Objawienia mo-

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Bogusław Nadolski TChr., Warszawa-Poznań.

¹ B. Brinkmann, *De visione liturgica in Apocalypsi S. Johannis*, Verbum Domini 11 (1931) 335.

² A. Feuillet, *L'Apocalypse*, Paris 1962, 73; E. Cothenet, *Liturgie terrestre et liturgie céleste d'après l'Apocalypse*, w: *L'Assemblée liturgique et les différents rôles dans l'assemblée*, Rome 1977, 144.

³ J. Comblin, *Le Christ dans l'Apocalypse*, Tournai 1965, 105; D. Mollat, *La liturgia dell'Apocalisse*, w: *L'Apocalisse*, Brescia 1967, 145.

⁴ T. F. Torrance, *Liturgie et Apocalypse*, Verbum Caro 11 (1957) 28.

⁵ *Tamże*, 35.

⁶ *Tamże*, 37.

⁷ A. Läpple, *L'Apocalypse de Jean. Livre de vie pour les chrétiens*, Paris 1970, 116.

głaby uchodzić za źródło liturgii chrześcijańskiej; za niezależne odgałęzienie od kultu żydowskiego; bądź też mogłaby stanowić interpretację aktualnego kultu w pierwotnym Kościele⁸. Ostatnia możliwość zdaje się być najbliższą prawdy, gdyż niektóre perykopy Apokalipsy przejawiają cechy dialogów liturgicznych, zaś obecność licznych doksologii i błogosławieństw pozwala przypuszczać, iż były one stosowane w liturgii przynajmniej niektórych Kościołów lokalnych.

Autor Apokalipsy nie tylko był jednym z twórców pierwotnej liturgii, ale także interpretował w sposób oryginalny liturgię już istniejącą. Pragnie on zmniejszyć dystans dzielący liturgię ziemską od liturgii niebiańskiej, a przy tym wyraźnie chce uchronić liturgię Kościoła ziemskiego od formalizmu i stagnacji. Ukazuje on nowe drogi kontaktu człowieka z Bogiem, które wiodą z nieba ku ziemi i wracają do nieba.

Dynamizm liturgii opisanej przez Jana jest szczególnie zauważalny we fragmentach ujawniających formę dialogową.

1. Liturgiczny dialog wprowadzający (Ap 1,4—8)

Apokalipsa zrodziła się w środowisku intensywnie liturgicznym i modlitewnym⁹. Lepiej można ją zrozumieć, gdy duchem wejdziesz się w to środowisko i rozważysz jej treść pod kątem liturgicznym. Zgromadzenie liturgiczne w działaniu oraz sam autor przeżywający treść księgi duchowo, należą do głównych bohaterów Apokalipsy¹⁰. Wierni obecni na liturgii nie ograniczają się tylko do słuchania i medytacji, lecz reagują na słowa celebrynsa odpowiedziami. Prolog (Ap 1, 1—3) uwydatnia łańcuch powiązań w przekazie Objawienia: Bóg—Jezus—anioł—Jan—wierni. Jezus ukazany jest jako Bóg i dawca Objawienia, natomiast anioł i sam autor księgi są narzędziami w jego przekazie¹¹.

Czytając pobieżnie pierwszy rozdział Apokalipsy na ogół zwraca się uwagę na jej treść, pomijając strukturę literacką. Szczegółowe i uważne studium nad poszczególnymi wierszami pozwala odkryć ich liturgiczny *Sitz im Leben*. W pierwszym rozdziale godną szczególnej uwagi jest formuła dialogu liturgicznego prowadzonego na zgromadzeniu wiernych (1, 4—8). Nie ma tutaj zdecydowanej pewności, czy to dialog w czasie chrześcijańskiego nabożeństwa, czy jest to po prostu początek liturgii eucharystycznej. Obecność wielu motywów eucharystycznych w listach do siedmiu Kościołów (Ap 2—3) pozwala przypuszczać, iż początek księgi stanowi „introit” Eucharystii sprawowanej w dzień Pański¹². Celebransem całej liturgii zdaje się być sam autor Apokalipsy, który nie omieszkał wspomnieć swojego imienia na początku księgi (1, 1. 4).

Ugo Vanni wyróżnia w perykopie 1, 4—8 cztery małe „bloki” literackie (w. 4—5a; 5b—6; 7; 8), które stanowią w sobie zwartą całość literacką¹³. W dialogu liturgicznym można dostrzec trzykrotne zabranie głosu przez celebrynsa i dwukrotną odpowiedź wspólnoty¹⁴.

⁸ O. A. Piper, *The Apocalypse of John and the liturgy of the ancient Church*, Church History 20 (1951) 17n.

⁹ U. Vanni, *Apocalisse*, Brescia 1982, 64.

¹⁰ *Tamże*, 65.

¹¹ R. J. Bauckham, *The Worship of Jesus in Apocalyptic Christianity*, New Testament Studies 27 (1981) 329.

¹² S. Lächli, *Eine Gottesdienststruktur in der Johannesoffenbarung*, Theologische Zeitschrift 16 (1960) 359.

¹³ U. Vanni, *Un esempio di dialogo liturgico in Ap 1, 4—8*, Biblica 57 (1976) 453n.

¹⁴ *Tamże*, 460n.

Celebrans: „Łaska wam i pokój od Tego, Który jest i Który był, i Który przychodzi, i od Siedmiu Duchów, które są przed Jego tronem, i od Jezusa Chrystusa, Świadka Wiernego, Pierworodnego umarłych i Władcy królów ziemi” (1,4—5a).

Zgromadzenie: „Temu, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów, i uczynił nas królestwem—kapłanami dla Boga i Ojca swojego, Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen” (w. 5b—6).

Celebrans: „Oto nadchodzi z obłokami, i ujrzy Go wszelkie oko i wszyscy, którzy Go przebili. I będą Go oplakiwać wszystkie pokolenia ziemi” (w. 7).

Zgromadzenie: „Tak: Amen” (w. 7b).

Celebrans: „Jam jest Alfa i Omega, mówi Pan Bóg, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszchemogący” (w. 8).

Początek dialogu stanowi pozdrowienie wiernych przez celebransa, które jest zbliżone do pozdrowienia św. Pawła zawartego w Liście do Rzymian (1, 7). W pozdrowieniu Jana można wyróżnić formułę trynitarną, gdzie Bóg jest określony jako Ten, „Który jest i Który był, i Który przychodzi”. Siedem Duchów oznacza Ducha Świętego¹⁵. Chrystus ze swymi przymiotami jest wymieniony na trzecim miejscu. Jest On wielbiony słowami doksológii za dzieło Odkupienia. Wspólnota wiernych jest świadoma trwającej miłości Chrystusa i wie, że ta miłość była w szczególności sposobem okazana w przeszłości, w momencie uwolnienia ludzi od grzechów. Końcowe „Amen” służy na potwierdzenie tego, co wcześniej zostało wypowiedziane. Termin ten jednoczy i utwierdza dwie wyrażone postawy: bierną, odnoszącą się do wspólnoty jako przedmiotu miłości i uwolnienia od grzechów; oraz czynną wskazującą na udział wiernych w królestwie i kapłaństwie Chrystusa¹⁶. W trzecim bloku literackim (1, 7) słowa celebransa nabierają zabarwienia prorockiego — wyrażają one powtarzane przyjście Zbawiciela, które będzie obserwowane przez wszystkie pokolenia. Przyjście to będzie finałem historii zbawienia (por. Ap 19, 11—16) i ludzie przyjmą je z lamentem. Wspomnienie o tego rodzaju płaczu ma przygotować wiernych zebranych na liturgii do oczyszczenia pokutnego, które jest częstym tematem początkowych rozdziałów Apokalipsy¹⁷. Zgromadzenie akceptuje słowa celebransa i przez akklamację „Tak: Amen” wyraża pragnienie, aby te słowa się spełniły. Ostatni blok literacki (w. 8) jest wypowiedziany przez celebransa i stanowi cytację słów Bożych. Bóg określający się jako Alfa i Omega chce przekazać, że świat pochodzi od Niego i do Niego zmierza, jako do swego kresu i celu¹⁸. Zgromadzenie wiernych, świadome przymiotów Bożych, staje się w czasie sprawowania liturgii czynnym elementem dialogu o treści głęboko teologicznej. Wierni wiedzą, że stwarzanie i zbawianie zaczyna się od Boga, rozwija się w Chrystusie i kończy w Bogu. Dokonuje się to na przestrzeni czasu. Zastosowanie w dialogu dwukrotnie wyrażenia „Który przychodzi” (w. 4 i 8) i raz „oto nadchodzi” (w. 7) uwydatnia tendencje eschatyczne, związane z bliskim przyjściem Boga¹⁹. Przyjście to może być rozumiane jako realizacja obietnicy powtórnego przyjścia Chrystusa na ziemię lub jako szczególne przybycie Boga w celu uświęcenia darów ofiary eucharystycznej i jej uczestników. Wydaje się, że możliwości interpretacji mogą być tutaj dopuszczone.

¹⁵ E. B. Allo, *L' Apocalypse*, Paris 1933, 6; A. Jankowski, *Apokalipsa świętego Jana. Wstęp — przekład z oryginału — komentarz*, Poznań 1959, 138.

¹⁶ U. Vanni, *Un esempio...*, art. cyt., 464.

¹⁷ Tamże, 467.

¹⁸ F. Kłoniecki, A i Ω, w: *Encyklopedia katolicka*, t.I, Lublin 1973, 1.

¹⁹ W. Bauer, *A Greek-English Lexicon of the New Testament and other early christian literature*, Chicago 1952, 310.

Aspekt liturgiczny dialogu podkreślony jest przez świadomość zgromadzenia o jego uczestnictwie w kapłaństwie powszechnym. Wierni są świadomi ciągłej i aktywnej miłości Chrystusa, która została objawiona w przeszłości, w chwili uwolnienia od grzechów. Ta świadomość kapłaństwa i miłości pobudza uczestników liturgii do oddawania chwały Chrystusowi.

2. Liturgiczny dialog na cześć Baranka (Ap 5,6—14)

Cały rozdział piąty Apokalipsy jest skoncentrowany na postaci Baranka i ujawnia, obok dłuższego wprowadzenia celebrysa i jego komentarzy, interwencje chóru i zgromadzenia. Chór wypowiada słowa przypisane czterem Zwierzętom i dwudziestu czterem Starcom; natomiast zgromadzenie wypowiada to, co przypisuje się wielu aniołom i wszelkiemu stworzeniu. Funkcja celebrysa, którym jest Jan, polega na opowiadaniu i krótkim komentowaniu wizji dotyczących liturgii niebiańskiej. Dialog w zestawieniu szczegółowym przybiera następującą formę:

Celebrans: „I ujrzałem między tronem z czworgiem Zwierząt a kręgiem Starców stojącego Baranka jakby zabitego, a miał siedem rogów i siedmioro oczu, którymi jest siedem Duchów Boga wystanych na całą ziemię. On poszedł i z prawicy Zasiadającego na tronie wziął księgę. A kiedy wziął księgę, czworo Zwierząt i dwudziestu czterech Starców upadło przed Barankiem, każdy mając harfę i złote czasze pełne kadzideł, którymi są modlitwy świętych. I taką nową pieśń śpiewają:” (5,6—9a).

Chór: „Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i nabyłeś Bogu krwią twoją ludzi z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, i uczyniłeś ich Bogu naszemu królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi” (w. 9b—10).

Celebrans: „I ujrzałem, i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu Zwierząt, i Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy, mówiących głosem donośnym:” (w. 11—12a).

Zgromadzenie: „Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo” (w. 12b).

Celebrans: „A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, na morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem jak mówiło:” (w. 13a).

Zgromadzenie: „Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków” (w. 13b).

Celebrans: „A czworo Zwierząt mówiło:” (w. 14a).

Chór: „Amen” (w. 14a).

Celebrans: „Starcy zaś upadli i oddali pokłon” (w. 14b).

Termin „Baranek” występuje w Apokalipsie 29 razy. Po raz pierwszy spotyka się go w Ap 5, 6, gdzie Baranek jest ukazany w postawie stojącej, co oznacza Jego zmartwychwstanie²⁰. Słowa dialogu niedwuznacznie wskazują na boski charakter Baranka, zwłaszcza że Jan przypisał Mu siedem rogów — symbol mocy, oraz siedmioro oczu — symbol wiedzy. Postaci Baranka przysługuje zatem wszechmoc i wszechwładza taka sama, jaką posiada Bóg²¹. Baranek oznacza Chrystusa, który stał się żertwą paschalną i odniósł triumf nad grzechem. Tajemnicze postacie — Zwierzęta i Starcy, cieszące się przywilejem bliskiego przebywania przy tronie i Baranku, wychwalają Chrystusa za dzieło Odkupienia, jakiego dokonał przez przelanie własnej krwi na ziemi.

²⁰ U. Vanni, „*Questi seguono l'Agnello dovunque vada*” (Ap 14, 4), Parola, Spirito e Vita 2 (1980) 174.

²¹ F. Gryglewicz, *Apokaliptyczny Baranek*, w: *Mesjasz w biblijnej historii zbawienia*, Lublin 1974, 381.

Liturgię opisaną w rozdziale piątym Apokalipsy charakteryzuje wzrost napięcia (*crescendo*) chwały oddawanej Barankowi. Powód do oddawania tej chwały daje sam Baranek. Pierwszymi, którzy tę chwałę oddają, są mieszkańcy nieba: najpierw Zwierzęta i Starcy, a potem niezliczone zastępy aniołów. Istoty niebiańskie wychwalają Chrystusa za dzieła dokonane na ziemi. W końcu do liturgii chwalebnej dołączają wszelkie stworzenia. Liturgię kończy „Amen” wypowiedziane przez Zwierzęta oraz pokłon Starców.

Czy liturgiczny dialog na cześć Baranka odbywa się w czasie Eucharystii, której przewodniczy Jan? Wspomnienie krwi i kapłaństwa, atmosfera uwielbienia i chwały oraz zaangażowania nieba i ziemi pozwalają na to pytanie dać odpowiedź twierdzącą.

3. Liturgiczny dialog chwalebny (Ap 19,1—10)

Na dialog chwalebny rozdziału dziewiętnastego Apokalipsy składa się wielka doksologia (w. 1—8), błogosławieństwo (w. 9) i słowa wyjaśnienia (w. 10). Doksologie apokaliptyczne cechuje uroczystość, wspaniałość i różnorodność. Wielka doksologia Ap 19, 1—8, ostatnia spośród ośmiu, należy do najbardziej uroczystych i doskonałych. Nową postacią w tym dialogu jest anioł, którego funkcję w zgromadzeniu mógłby pełnić jeden z biskupów lub starszych gminy chrześcijańskiej.

Celebrans: „Potem usłyszałem jak gdyby głos donośny wielkiego tłumu w niebie — mówiących:” (19,1a).

Zgromadzenie: „Alleluja! Zbawienie i chwała, i moc u Boga naszego, bo wyroki Jego prawdziwe są i sprawiedliwe, bo osądził Wielką Nierządnicę, co znieprawiała nierządem swym ziemię, i zażądał od niej poniesienia kary za krew swoich sług” (w. 1b—2).

Celebrans: „I rzekli powtórnie:” (w. 3a).

Zgromadzenie: „Alleluja! A dym jej wznosi się na wieki wieków” (w. 3b).

Celebrans: „A dwudziestu czterech Starców upadło i czworo Zwierząt, i pokłon oddało Bogu zasiadającemu na tronie, mówiąc:” (w. 4).

Chór: „Amen! Alleluja” (w. 4b).

Celebrans: „I wyszedł głos od tronu, mówiący:” (w. 5a).

Chór: „Chwalcie Boga naszego, wszyscy Jego słudzy, którzy się Go boicie, mali i wielcy!” (w. 5b).

Celebrans: „I usłyszałem jakby głos wielkiego tłumu i jakby głos mnogich wód, i jakby głos potężnych gromów, które mówiły” (w. 6a).

Zgromadzenie: „Alleluja, bo zakrólował Pan Bóg nasz, Wszechmogący. Weselmy się i radujmy, i dajmy Mu chwałę, bo nadeszły Gody Baranka, a Jego Małżonka się przystroїła, i dano jej oblec bisior lśniący i czysty — bisior bowiem oznacza czyny sprawiedliwe świętych” (w. 6b—8).

Celebrans: „I mówi mi: napisz:” (w. 9a).

Anioł: „Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka!” (w. 9b).

Celebrans: „I mówi im:” (w. 9c).

Anioł: „Te słowa prawdziwe są Boże” (w. 9d).

Celebrans: „I upadłem przed jego stopami, by pokłon mu oddać. I mówi:” (w. 10a).

Anioł: „Bacz, abyś tego nie czynił, bo jestem twoim współslugą i braci twoich, co mają świadectwo Jezusa: Bogu samemu złóż pokłon! Świadectwem bowiem Jezusa jest duch proctwa” (w. 10b).

Według opisu Janowego wielbienie i wychwalanie Boga rozpoczyna się w niebie, schodzi na ziemię i powtórnie wraca do nieba, by objąć eschatologiczne zaślubiny Chrystusa-Baranka z Kościołem—Oblubienicą. Autor

Apokalipsy przeżywa całość jako celebrans i staje się jakby pośrednikiem między Bogiem, niebem i wiernymi. Czterokrotne „Alleluja” ubogaca liturgię w motyw chwały paschalnej²². Aklamacja ta staje się refrenem doksológii, nadając jej wydzwięk niezwyklej radości i entuzjazmu. Ta radość jest wynikiem prawdziwych i sprawiedliwych wyroków Bożych, nastania królowania Bożego i Godów Baranka. Gody według Apokalipsy to najgłębsze i nierozzerwalne połączenie Chrystusa z tymi, których nabył On swoją krwią. Wspólnota pierwotnego Kościoła zgromadzona z Janem na liturgii żyje już rzeczywistością nieba i oczekiwaniem na złączenie z Chrystusem—Oblubieńcem²³. Błogosławieństwo występujące po doksológii — „Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka!” (19, 9), nadaje całej liturgii zabarwienie eucharystyczne.

4. Liturgiczny dialog końcowy (Ap 22,6—21)

Struktura dialogowa ostatniego rozdziału Apokalipsy, ukazująca liczne interwencje różnych postaci, przekonuje, że chodzi tu o sprawowanie liturgii we wspólnocie chrześcijańskiej²⁴. Ostatni fragment Księgi Objawienia posiada wiele nawrotów do motywów spotykanych w rozdziałach poprzedzających, a w szczególności do tych, które są zawarte w listach do siedmiu Kościołów (Ap 2—3). Nie brak tu elementów eucharystycznych, które wskazują na to, iż zakończenie księgi, podobnie jak jej początek, to dialog prowadzony w czasie liturgii eucharystycznej. Obok celebransa, zgromadzenia wiernych i anioła w dialogu pojawiają się słowa wypowiedziane przez Chrystusa²⁵. Słowa Chrystusa i anioła mogły być w czasie liturgii pierwotnego Kościoła wymawiane przez osoby cieszące się szczególną godnością, np. przez biskupów lub starszych.

Celebrans: „I rzekł mi:” (22, 6a).

Anioł: „Te słowa wiarygodne są i prawdziwe, a Pan, Bóg duchów proroków, wysłał swojego anioła, by sługom swoim ukazać, co musi stać się niebawem” (w. 6b).

Chrystus: „Oto niebawem przyjdę. Błogosławiony, kto strzeże słów proroctwa tej księgi!” (w. 7).

Celebrans: „To właśnie ja, Jan, słyszę i widzę te rzeczy. A kiedyś usłyszałem i ujrzałem, upadłem, by oddać pokłon przed stopami anioła, który mi je ukazał. Na to rzekł do mnie:” (w. 8—9a).

Anioł: „Bacz, byś tego nie czynił, bo jestem współslugą twoim i braci twoich, proroków, i tych, którzy strzegą słów tej księgi. Bogu samemu oddaj pokłon!” (w. 9).

Celebrans: „Dalej powiedział do mnie:” (w. 10a).

Anioł: „Nie kładź pieczęci na słowa proroctwa tej księgi, bo chwila jest bliska. Kto krzywdzi, niech jeszcze krzywdę wyrządzi, i plugawy niech się jeszcze splugawi, a sprawiedliwy niech jeszcze wypełni sprawiedliwość, a święty niechaj się jeszcze uświęci” (w. 10—11).

Chrystus: „Oto przyjdę niebawem, a moja zapłata jest ze Mną, by tak każdemu odpłacić, jaka jest jego praca. Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec. Błogosławieni, którzy płuczą swe szaty, by władza nad drzewem życia do nich należała i aby bramami wchodzili do Miasta.

²² C. Brüttsch, *La Clarté de l'Apocalypse*, Genève 1966, 303.

²³ T. Vetrari, *L'amore della Chiesa per il suo Sposo nell'Apocalisse*, Parola, Spirito e Vita 11 (1985) 220.

²⁴ C. Bazzi, *Il Signore presente in una comunità che ne invoca la venuta*, *Apocalisse* 22, 6—21, *Rivista di Pastorale Liturgica* 16 (1978) 15.

²⁵ U. Vanni (*Apocalisse*, dz. cyt., 126) oprócz zgromadzenia wiernych wyróżnia w dialogu anioła komentatora, Jana, innego anioła, Jana lektora i Chrystusa.

Na zewnątrz są psy, guślarze, rozpustnicy, zabójcy, bałwochwalcy i każdy, kto kłamstwo kocha i nim żyje. Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, by wam zaświadczyć o tym, co dotyczy Kościołów. Jam jest Odrośl i Potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna" (w. 12—16).

Zgromadzenie: „A duch i Oblubienica mówią: „Przyjdź!” A kto słyszy, niech powie: „Przyjdź!” (w. 17a).

Celebrans: „I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie. Ja świadczę każdemu, kto słucha słów proctwa tej księgi: jeśliby ktoś do nich cokolwiek dołożył, Bóg mu dołoży plag zapisanych w tej księdze. A jeśliby ktoś odjął co ze słów księgi tego proctwa, to Bóg odejmie jego dział w drzewie życia i w Mieście Świętym — które są opisane w tej księdze. Mówi ten, który o tym świadczy:" (w. 17b—20a).

Chrystus: „Zaiste, przyjdę niebawem" (w. 20b).

Zgromadzenie: „Amen. Przyjdź, Panie Jezu!" (w. 20c).

Celebrans: „Laska Pana Jezusa ze wszystkimi!" (w. 21).

Udział w dialogu liturgicznym Chrystusa i anioła wskazuje na niezwykłość całej liturgii. Jan prawdopodobnie przeżywał Eucharystię z takim zaangażowaniem, jakby w ekstazie, że obecność Chrystusa i anioła była w danym momencie dla niego tak realna jak obecność wiernych zgromadzonych na liturgii.

Dialog jest nastawiony na rychłe przyście Chrystusa. Chrześcijanie gromadzący się na Wieczery Pańskiej nawiązywali duchowy kontakt z Chrystusem i na pewno odczuwali tęsknotę za oglądaniem Go twarzą w twarz. Najbardziej chyba tego pragnął Jan, co wynika z jego księgi. Takie wyrażenia jak: „przyjdę do ciebie" (2, 5), „przyjdę do ciebie niebawem" (2, 16), „aż przyjdę" (2, 25), „przyjdę jak złodziej" (3, 3), „przyjdę niebawem" (3, 11), które są zawarte w listach do Kościołów jak też w innych fragmentach księgi (np. 16, 15; 22, 12), sugerują wyraźnie bliskie nadejście Chrystusa²⁶. Jaki sens zawiera się w tym przyśściu? Czy chodzi tu o paruzję, czy też o „przyście eucharystyczne"? Sprawa interpretacji pozostaje otwartą, podobnie jak to było w dialogu wprowadzającym²⁷. Wydaje się, że końcowe wołanie o przyście Pana ma wydźwięk raczej eucharystyczny (22, 17. 20). Pozostaje ono w bliskim związku z aklamacją Pawłową z Listu do Koryntian (1 Kor 16, 22) i autora *Didache*²⁸. Zachowanie wyrażenia aramejskiego *maran atha* w liście do gminy korynckiej zakłada znajomość wyrażenia w tej gminie. Można zatem przyjąć, że aklamacja była stosowana w czasie liturgii eucharystycznej, gdyż mieści ona w sobie wiarę w bóstwo Chrystusa, w Jego obecność podczas sprawowania Eucharystii i w Jego paruzję²⁹.

Na liturgiczny kontekst dialogu wskazuje jeszcze wyrażenie „Amen" (22, 20), które występowało w trzech dialogach omówionych wcześniej.

W dialogu końcowym zawarte są elementy sakramentalne, jak np. w wyrażeniu: „Błogosławieni, którzy płuczą swe szaty (Chryst, Pokuta), aby władza nad drzewem życia (Eucharystia) do nich należała" (22,14). Wyeksponowanie tych motywów każe dostrzegać w księdze akcenty z obchodzenia chrześcijańskiej Paschy, związanej z Chrystem, Pokutą i Eucharystią. Pascha była przez chrześcijan przeżywana w atmosferze Wieczernika, Krzyża i Zmartwychwstania; stąd ostatni rozdział Apokalipsy zdaje się ukazywać

²⁶ U. Vanni, „*Vieni, Signore Gesù*" (Ap 22, 20), Parola, Spirito e Vita 8 (1983) 227—242.

²⁷ R. E. Trevijano, *La oracion en el Apocalipsis*, Salmanticensis 30 (1983) 60; G. Schneider, *Maranatha*, w: *Exegetisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, t. II, 948.

²⁸ *Didache* 10, 6 (*Sources Chrétiennes*, t. 248, 182).

²⁹ A. Jankowski, *Duch Dkonaawca. Nowy Testament o posłannictwie eschatologicznym Ducha Świętego*, Katowice 1983, 118.

perspektywę Wieczernika i Ostatniej Wieczerzy³⁰. Powrót Chrystusa na ziemię w dniu ostatecznym będzie początkiem nowej Paschy, której obchodzenie trwać będzie bez końca. Dla zbawionych nastanie wówczas wieczna chwała i udział w liturgii Godów Baranka.

ks. Kazimierz Lijka OMI, Poznań

II. ZADANIA SANKTUARIÓW MARYJNYCH W KSZTAŁTOWANIU LITURGII I KULTU MATKI BOŻEJ

W ramach dalszych przygotowań do obchodów jubileuszu chrześcijaństwa w roku 2000 Jan Paweł II wydał dwie encykliki pod znanymi tytułami: *Redemptor hominis* i *Redemptoris Mater*. Oznacza to, że uwaga całego Kościoła celebrującego jubileusz ma się zogniskować na misterium zbawienia, zaplanowanym przez Boga i urzeczywistnionym za sprawą Ducha Świętego w dwóch postaciach i za ich pośrednictwem. Postaciami, którym zawdzięczamy realizację dzieła zbawienia są Odkupiciel i Jego Matka. Takie zestawienie osób ma swój fundament w historii zbawienia, w wydarzeniach, w których jest zespolona funkcja Matki i Syna. „Obok krzyża Jezusowego stała Matka Jego” (J 19, 25). Podobnie było w Kanie Galilejskiej (J 2, 1) i w Kafarnaum (J 2, 12) oraz w innych sytuacjach.

Historia zbawienia kontynuuje i urzeczywistnia się wszędzie tam, gdzie się gromadzi i działa Kościół jako sakrament zbawienia. Gromadzący się Kościół uobecnia zbawcze działanie Chrystusa i Maryi. Każde miejsce eklezyjalne, zwykłe i świątynne, jest przeto sanktuarium z podwójnym znamieniem, Chrystusowym i zarazem maryjnym.

Stwierdzenie to odnosi się także do szczególnych ośrodków kultu zwanych sanktuariami. Okoliczności historyczne, czasem niełatwo dające się racjonalnie wytłumaczyć, zdecydowały, że wiele z tych ośrodków otrzymało tytuł sanktuariów maryjnych, faktycznie jednak są lub mają być ośrodkami kultu o podwójnym znaczeniu; mają pełnić funkcję zbawczą właściwą Chrystusowi i Maryi za pośrednictwem Kościoła, który uobecnia, przedłuża i aktualizuje ich zbawczą misję, ich sakramentalność (Chrystus podstawowym sakramentem), ich posłanie do świata z Ewangelią w Imię Boga w Duchu Świętym.

Zdumiewa nas ogromna liczba ośrodków kultu maryjnego na świecie. Pod koniec XIII w. było ich około 10 000. Przewodnik po sanktuariach maryjnych w Polsce wymienia 409, lecz zaznacza, że jest to liczba niekompletna. Szczegółowy badacz tego zjawiska, Wacław z Sulgostowa Nowakowski, kapucyn, na początku XX w. pisał o 1112 cudownych wizerunkach Matki Bożej w naszym kraju. Rangę kultyczną niektórych z nich podniosły koronacje uroczyste. Od r. 1717 do II wojny światowej koronowano 55, po wojnie w okresie obchodów milenijnych — aż 71 wizerunków maryjnych. Do miejsc świętych cieszących się wyjątkową czcią należy Ostra Brama w Wilnie, Jasna Góra w Częstochowie, Gietrzwałd, Kalwaria Pałacowska, Kalwaria Zebrzydowska i Licheń (zob. *Maty słownik maryjny*, Warszawa 1987, 79).

Obfitość i żywotność sanktuariów maryjnych teologowie traktują jako znak czasu dla Kościoła.

Respektując fakt istnienia licznych sanktuariów maryjnych, które przyciągają ludzi na sposób magnesu, choć niejednokrotnie na podłożu pozachrześcijańskim, łącząc się z tym, że ci ludzie faktycznie gromadzą się jak owce szukające pokarmu, Jan Paweł II wiąże wielkie nadzieje z tymi miejscami jako uprzywilejowanymi ośrodkami urzeczywistniania się zbawczego pośrednictwa Kościoła (por. wypowiedź z 21.VI.87 podczas „Anioł Pański”).

Funkcja ta stanowi naczelną zadanie zbawcze każdego sanktuarium maryjnego. Do tej służby zostały wzbudzone i powołane. Jeśli służą sprawie

³⁰ P. Prigent, *Apocalypse et Liturgie*, Neuchâtel 1964, 45.

zbawienia, to są istotnie maryjne, gdyż realizują podstawowe zadanie Służebnicy Pańskiej.

Po uświadomieniu sobie naczelnego zadania, można iść dalej i dopiero teraz mówić o szansie sanktuariów odnowienia kultu, a zwłaszcza kultu maryjnego, tego kultu, który będąc autentycznie maryjnym jest z natury swojej chrześcijańskim, to znaczy ukierunkowanym do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. O tej szansie i zadaniu trzeba dziś mówić, ponieważ w praktyce występują zjawiska świadczące o mariocentryzmie. Tu i ówdzie kult maryjny zatracił rys chrześcijański, zamknął się w sobie, stał się autonomiczny, a Matka Boża jest pojmowana na sposób bogini, a nawet konkurentki Boga-Zbawiciela.

W Kościołach wschodnich kult Bożej Rodzicielki był zawsze związany z kultem samego Chrystusa. Pierwotne wizerunki Maryi to *Hodegetria* (znak wskazujący Drogę, którą jest Jezus) i *Eleusa* (z głową pochyloną ku Synowi). Nie do pomyślenia była w ikonografii Maryja bez Dzieciątka, sama tylko jako dziewica lub młoda kobieta. U Ojców Kościoła pojęcie *Ecclesia* — *Mater* miało odniesienie do *Mater Ecclesiae*. W malarstwie Maryja z płaszczem wyobraża Kościół otaczający opieką mnóstwo swoich dzieci.

Na zachodzie natomiast kult maryjny przybierał kształt bardziej samostny, zwłaszcza w okresach, gdy zaistniała liturgia niezrozumiała, oderwana od życia i pojmowana jako funkcja kleru (klerurgia). Jej miejsce zajęły nabożeństwa maryjne wyrosłe na bazie religijności naturalnej, która szukała nowego pośrednictwa, skoro w Chrystusie widziano przede wszystkim Boga. Macierzyńską rolę Maryi w sprawie zbawienia potraktowano skrajnie, odwołując się do Jej miłosierdzia, niejako przeciw sprawiedliwości Bożej. Już w XVIII w. śpiewano: „Kiedy Ojciec rozgniewany siecze, szczęśliwy, kto się do Matki uciecze”.

Jeśli kult maryjny nie ma wymiaru teocentrycznego w Duchu i Prawdzie oraz eklezjalnego, to udaremnia sam siebie i swoją rolę służebną, którą ma do spełnienia w świecie mocą i na wzór Chrystusa — Sięgi Jahwe i na wzór Maryi — Służebnicy Pańskiej Matki Kościoła.

Mając na uwadze to wszystko, co już zostało powiedziane jako konieczne wprowadzenie do tematu, powiemy teraz w trzech punktach o funkcjach sanktuariów względem kultu chrześcijańskiego: 1) o funkcji teocentrycznej i antropologicznej, 2) o funkcji ewangelizacyjnej i 3) o funkcji pastoralnej.

1. Funkcja teocentryczna i antropologiczno-eklezjalna

Punktem wyjścia do tych refleksji jest pojęcie liturgii (por. KL 5). Liturgia to dzieło bosko-ludzkie. Jest ona sakramentem działania Bożego na rzecz zbawienia i uświęcenia człowieka (w grafice będzie to wektor z góry na dół, antropocentryczny) i jest też formą kultu Boga przez człowieka (wektor od dołu do góry, teocentryczny). Bóg w swoim działaniu nie jest ograniczony przestrzenią, człowiek natomiast nosi potrzebę posiadania miejsc świętych, dlatego na świecie jest wiele miejsc poświęconych Bogu i Matce Najświętszej.

Sanktuarium maryjne zawiera w sobie wszystkie składniki charakteryzujące inne miejsca święte, inne świątynie. I ono przeto ma być miejscem fanii i kultu, punktem styku Nieba z ziemią, a zarazem miejscem otwarcia się ziemi na dary Nieba oraz miejscem sprawowania kultu uwielbienia Ojca w Duchu i Prawdzie za „wielkie dzieła Boże” (modelem jest kantyk „*Magnificat*”, jakoby pierwsza prefacja maryjna i hymn eucharystyczny).

a) Sanktuarium to miejsce święte
i uświęcające

Być w sanktuarium oznacza najpierw stanąć w nim w obliczu Boga. Pośrednictwo wizerunku jest pożądane przez naturę ludzką, która szuka skonkretyzowania, a nawet zlokalizowania i uprzedmiotowienia Boga, aż po zma-

terializowanie Jego duchowej obecności i aż po instrumentalne (magiczne) rozumienie Jego działalności poprzez znaki święte. W tym skrajnym przypadku Bóg jest traktowany jak ktoś do usług człowieka, który tu, a nie gdzie indziej i który teraz, a nie kiedy indziej, żąda znaku. Tak się objawia religia naturalna, która wypacza chrześcijańską celowość każdego sanktuarium.

Patriarcha Jakub dotarł do miejsca, w którym objawił mu się Bóg. Wstrząśnięty wyznaje: „Prawdziwie Jahwe jest na tym miejscu (...). Prawdziwie jest to dom Boga i brama do nieba” (Rdz 28, 16—17).

Postulaty pod adresem sanktuarium narzucają się same. Jaki ma ono wystrój swego wnętrza, jakie on wywołuje pierwsze wrażenie, co najpierw dostrzeże oko pielgrzyma, co jawi mu się jako najważniejsze i pierwszoplanowe, czy wystrój statyczny jest podporządkowany funkcji teocentrycznej, czy Maryja poprzez swój cudowny wizerunek jest w tym sanktuarium Służebnicą, znakiem nie zatrzymującym przy sobie, lecz odsyłającym pielgrzymów do Pana? Maryja z objawienia Bożego, z teologii biblijnej, jest Maryją służebną. I taką ma być w sanktuarium. Jej funkcją jest odsyłać i prowadzić pielgrzyma do Boga, być kanałem wiodącym do Źródła. W miejscu maryjnym Ona mówi: „Wzywajcie imienia Bożego” (por. Wj 20, 24).

W imię przeto maryjnego rysu sanktuarium powstaje szansa i obowiązek oczyszczenia nastawień pielgrzymów z religijności interesownej, antropocentrycznej, na religijność teocentryczną, na kult uwielbienia Boga w Duchu i Prawdzie. I to ma być dziełem chrystianizacji odniesionym do kultu ludzkiego, do kultu naturalnego. Zjawisko naturalne trzeba ochrzcić Ewangelią, nie odrzucić, tylko oczyścić i podwyższyć.

b) Czas poświęcony Bogu i czas doznawania łaskowości Bożej

Bóg ma swój termin okazania zmiłowania. Bóg nie jest ograniczony pracą zegara. Jednakże uprzywilejowanym czasem świętym jest dzień Pański zaznaczony w kalendarzu i dzień pielgrzymki zaprogramowany przez człowieka. Człowiek jest skłonny narzucać Bogu terminy, uważać że określony przez niego dzień będzie czasem zbawienia.

Cenne są godziny celebracji liturgicznej. Stają się one z woli Bożej sakramentem łaskowości, gdy upływają w spokoju, w klimacie wiary, bez pośpiechu, podniośle, angażująco do tego stopnia, że pielgrzym zatracą rachubę czasu fizycznego, nie patrzy na zegarek, przeciwnie, w sercu woła: „Panie, dobrze nam tu być!”

Liturgia, a raczej Bóg przez nią, działa powoli i stopniowo wciąga człowieka w dialog. W czasie liturgicznym ma miejsce teofania i Bóg oczekuje od człowieka odpowiedzi wiary. To jest istotny dialog, rezonujący potem w życiu.

Nieszczęściem dla sanktuariów są Msze święte „ciche i przyspieszone”, nieszczęściem są wizyty chwilowe, turystyczne, tranzytem. Czy można wtedy mówić, że pielgrzym zatrzymał się w sanktuarium jak Maryja, która rozważała w sercu głos Boga! *Non in commotione Spiritus Dei!*

Rodzi się przeto postulat o konieczności zatrzymania się na dłuższy czas (nie tylko przed Obrazem) na terenie sanktuarium w formie dnia skupienia, dłuższego czuwania, w formie kilku dni modlitwy w domu rekolekcyjnym. Narzuca się postulat udziału pielgrzyma w wielu i różnorodnych nabożeństwach i spotkaniach. Cudowne działanie Boże dociera do wnętrza człowieka powoli i stopniowo. Dopiero wielokrotne działanie, jeśli się im podda w duchu postuszeństwa Słowu, mogą się przyczynić do reorientacji z antropocentryzmu w teocentryzm.

c) Spotkanie ludzi z ludźmi

Podstawą bycia bliskim bratu jest nie tylko więź socjologiczno-etnograficzna, lecz także i przede wszystkim paschalny czyn Chrystusa: „Zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna” (Rz 5, 10) — mówi św. Paweł — „abyście wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie i zgodnie jednymi ustami wielbili Boga (...). Dlatego przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przygarnął was — ku chwale Boga” (Rz 15, 5—6—7).

Zauważmy wzór jedności rodzinnej podniesionej na wyższy poziom w scenie nawiedzenia św. Elżbiety przez Maryję. Spotkanie krewnych ma charakter liturgii, jest kultem uwielbienia Boga. Uczestniczka tego spotkania, Maryja, odwraca uwagę Elżbiety skoncentrowanej na Niej w zachwycie (kult maryjny) i zamienia kierunek kultu mariocentrycznego na kult Boga: „Wielbi dusza moja Pana...” (Łk 1, 39—46).

Obecność w sanktuarium ludzi z różnych miejsc i narodów stanowi szansę tworzenia z ich masy jedności nadprzyrodzonej w ramach kultu i poza nim. Osiągane w sanktuarium pojednanie z Bogiem ma ich prowadzić do przebaczenia bliźnim, tworzenia z nimi jedności i podejmowania posług na rzecz wspólnoty rodzinnej i kościelnej. Liturgia, która nie owocuje w życiu społecznym, jest kultem abstrakcyjnym — bez znaczenia życiowego.

W tym kontekście trzeba widzieć sens sakramentu pokuty na początku obecności w sanktuarium (do tego jeszcze wrócimy), sens liturgicznego znaku (pocałunku) pokoju, znaczenie gestu przebaczenia członkom rodziny, spełnianego albo przed wyruszeniem na pielgrzymkę albo po powrocie z niej, sens eulogii, jedności (chodzi m.in. o tzw. opłatek pojednania). Trzeba też wspomnieć o wyrazach uprzejmości i gościnności — mając na myśli pielgrzymów i stróżów sanktuarium.

Kończąc ten punkt rozważań, raz jeszcze zaznaczamy, że być uczestnikiem pielgrzymki i przebywać w sanktuarium oznacza spotkać brata w Chrystusie, wejść w jedność eklezjalną. Chodzi nam o antropologię chrześcijańską, która więzom krwi i nacji przynosi wymiar eklezjalny, zakotwiczony w jedności Trójcy Świętej.

Tak oto przedstawia się funkcja teocentryczna i eklezjalna każdego sanktuarium widzianego w kategoriach miejsca, czasu i spotkania międzysobowego na płaszczyźnie wiary.

2. Funcja ewangelizacyjna

Punktem wyjścia do analizy wymienionej funkcji sanktuarium jest art. KL 59, który głosi zasadę, że liturgia jest sakramentem wiary, zakłada wiarę i ją ożywia. Ta zasada inspiruje następujące rozumowanie ujęte w hasło właściwe teologii praktycznej i duszpasterstwu: słowo — wiara — sakrament.

a) „Wiara ze słyszenia”

Ogromna rzesza pielgrzymów (czasem tylko turystów) kieruje swe kroki do sanktuarium maryjnego powodowana uczuciem religijności naturalnej charakteryzującej się interesem człowieka, chęcią pozyskania dla siebie przychylności i łaskawości Siły Wyższej.

Wobec tego jawi się potrzeba kierowania tych ludzi na drogę wiary, za pośrednictwem posługi słowa; chodzi tu i o podstawowe słowo w postaci kerygmatu, i o słowo, które rozwija załazek (pierwociny) wiary poprzez katechezę, i wreszcie chodzi o homilię. Cały ten proces możemy nazwać ewangelizacją pochrzcielną. Bez tego nastawienia docelowego wszelkie przepowiadanie maryjne ukierunkowane tylko i od razu na Maryję może wisieć w powietrzu. Faktycznie doświadczamy w duszpasterstwie jego małej skuteczności formacyjnej w zakresie wiary i moralności.

Przepowiadanie kościelne w sanktuarium maryjnym jest zobowiązane nie

tylko głosić chwałę Maryi, lecz także wzywać do naśladowania Jej cnót, z których pierwszą jest wiara pojmowana jako totalne zawierzenie Bogu w duchu posłuszeństwa Jego woli. Wiara jest podstawową i totalną reakcją człowieka na żywe słowo Boga. Papieskie *Totus tuus* jest jej kapitalną definicją.

Mankamentem religijności polskiej jest utożsamianie wiary z wiedzą religijną, ze znajomością pamięciową i intelektualną prawd przekazywanych na lekcjach religii. Dla wielu wiara rodząca się przeciw z natchnienia Ducha w czasie proklamacji Ewangelii nie jest równoznaczna z posłuszeństwem Bogu, tym mniej z posłuszeństwem przełożonym Kościoła. W Polsce mamy około 30% katolików selektywnych, którzy — aczkolwiek kłaniają się obrazom cudownym i klaszczą papieżowi — znajdują się w wewnętrznej schizmie, bo nie akceptują całości (*totaliter*) dziedzictwa wiary i nauki Kościoła, zwłaszcza w zakresie etyki społecznej i seksualnej.

Problemem sanktuariów jest treść i forma przepowiadania. Co mówić? Kazanie tematyczne według programu episkopatu czy homilię respektującą liturgię dnia? Jeśli mówca, wbrew etyce sługi słowa, pomija w swym przemówieniu lektury liturgii słowa, to pada słuszny zarzut: po co były one czytane, komu są potrzebne, dlaczego stracono na nie 10 minut czasu?

Uzasadniona jest też rozterka zawarta w pytaniu: jak mówić? Długo czy krótko, skoro są ograniczone możliwości percepcyjne pielgrzyma utrudzonego podróżą, zmęczonego brakiem wentylacji i ciżbą ludzką obecną w sanktuarium.

Raz jeszcze narzuca się potrzeba przy sanktuarium domu rekolekcyjnego, którego warunki będą sprzyjać wejściu w postawę Maryi rozważającej słowa Anioła w sercu swoim.

b) Wiara i czynności liturgiczne

Słowo Boże proklamowane w sanktuarium jest na służbie owocnego (a nie tylko ważnego i poprawnego rytualnie) sprawowania sakramentów i sakramentaliów.

Czynności święte zakładają wiarę i ją wzmacniają. Każdy obrzęd liturgiczny (mały czy wielki) stanowi *mysterium fidei*. Ta prawda potwierdza potrzebę doceniania i pielęgnowania liturgii słowa podporządkowanej liturgii „znaków świętych”. Dziś tę hierarchię wartości „słowo — sakrament” częściowo realizuje się w odniesieniu do Eucharystii i to jest tytułem do radości. Natomiast należy oczekiwać docenienia liturgii słowa w odniesieniu do sakramentu pokuty oraz obrzędów poświęcenia dewocjonaliów i pamiątek.

c) Słowo Boże i studium teologiczne

Kazania i homilie są przeważnie adhortacją duszpasterską, pobudzają uczucia i wyobraźnię. Sanktuaria mają warunki, by dać pielgrzymom także teologię maryjną w formie katechez, prelekcji, wykładów, sympozjów, a nawet studiów mariologicznych uwzględniających dokumenty Kościoła na tematy maryjne.

Wszystko to, co zostało zasygnalizowane w tej części, służy ważnemu zadaniu wtórnej chrystianizacji dzisiejszych katolików.

3. Funkcja duszpasterska

Punktem wyjścia do tego tematu, przynależnego do liturgii pastoralnej, jest art. 102 i 103 KL oraz część I adhortacji *Marialis cultus* (MC). W obydwu dokumentach czytamy sformułowania bardzo ważne dla obchodów maryjnych w kontekście innych dni liturgicznych.

Niezależnie od gorącego pietyzmu i serdecznego przywiązania do Maryi,

które chciałyby poświęcić Matce Bożej wszystkie dni roku, trzeba mieć przed oczyma zbawcze dzieło Chrystusa obchodzone przez cały rok w dniach ustalonych.

Każdego tygodnia, w dniu, który został nazwany Dniem Pańskim (od soboty wieczorem) oraz raz w roku przez Triduum Kościoł celebryje Paschę, swoje największe święto, które niczym nie może być przyćmione. Z biegiem roku przez wszystkie dni Kościoł odsłania — aspektowo i w małych porcjach — całe misterium zbawienia, otwiera bogactwa czynów i zasięg swego Pana, dzięki czemu uobecniają się one w każdym czasie, aby wierni zetknęli się z nimi i dostąpili łaski uświęcenia.

„Obchodząc ten roczny cykl misteriów Chrystusa, Kościół święty ze szczególną miłością oddaje cześć Matce Bożej Maryi, która nierozzerwalnym węzłem związana jest ze zbawczym dziełem swojego Syna” (KL 103).

Adhortacja apostołska *Marialis cultus* potwierdza i rozwija tę zasadę wkomponowania anamnezy Maryi w roczny cykl liturgiczny tajemnicy Chrystusa. Mamy więc połączone wspomnienie Syna i Matki w uroczystość Zwiastowania Pańskiego (25 III), Niepokalanego Poczęcia na początku Adwentu (8 XII), w okresie Bożego Narodzenia i w święto Bogarodzicy (1 I), w uroczystość Wniebowstąpienia mającą swe przedłużenie w obchodzonym osiem dni później wspomnieniu Królowej, kiedy to jest Ona ukazana jako doskonale upodobnienie do Chrystusa Zmartwychwstałego i jako ta, która znalazła się w chwale obok Króla królów.

Inne dni maryjne, jak święto Narodzenia Matki Zbawiciela (8 IX), święto Ofiarowania Pańskiego (2 II), święto Nawiedzenia (31 V), wspomnienie Matki Bolesnej (15 X), Kościół chce traktować także jako dni liturgiczne upamiętniające zbawcze wydarzenia, w których NMP ścisłą więzią jednoczy się z Synem (MC 7).

Trzeba jeszcze nadmienić o możliwości częstego realizowania liturgicznej anamnezy Maryi w sobotę w postaci *Missa de BMV in sabbato*. To wspomnienie jest praktyką starodawną, dziś również możliwą dzięki elastyczności nowych przepisów kalendarza liturgicznego.

W tym miejscu należy też uświadomić sobie swoistą obecność NMP we wszystkich dzisiejszych modlitwach eucharystycznych, dzięki którym nie ma Mszy św. — także żałobnej — bez wspomnienia Maryi i zjednoczenia z Nią Kościoła. Stanowi to bardzo skromną, lecz podstawową anamnezę maryjną realizowaną zawsze, od czasów starożytnych. Już w anaforze św. Hipolita Rzymskiego w dziele *Tradycja apostołska* (ok. 215 r.) znajduje się tego rodzaju wspomnienie Maryi w słowach: „Z nieba zesłałeś Go (Jezusa) do łona Dziewicy”. Później anamneza ta pojawia się w sakramentarzach w znanej nam formie: „Zjednoczeni z całym Kościołem, ze złością wspominamy najpierw pełną chwały Maryję” (Kanon Rzymski).

Pomijając uwagę, jaką darzą Maryję inne współczesne księgi liturgiczne (Lekcjonarz Mszalny, Liturgia Godzin, rytuały poszczególnych sakramentów i błogosławieństw, dedykacji Kościoła i profesji zakonnej), trzeba ogólnie podkreślić fakt maryjności roku liturgicznego i całej liturgii. Maryja jest tam obecna od wewnątrz, w ramach liturgii włączona w jej całość, tzn. harmonijnie i organicznie wkomponowana w celebrację *mysterium salutis*. To jest modelem wzorczym, *editio typica cultus*.

Fakt ten powinien radować wszystkie sanktuaria maryjne, które (poza swoimi świętami partykularnymi) otrzymały w odnowionej liturgii tak ogromną szansę na zdrowe i stałe eksponowanie maryjności, na częste odwoływanie się do Maryi ukazanej w liturgii w ścisłej więzi z misterium Jej Syna. Te możliwości stanowią odgórny dar Kościoła, który *lex orandi* traktuje jako *lex credendi*, który chce, aby się modlono według wiary i zgodnie z wiarą, a nie według pożądań i życzeń własnych (por. Jk 4, 3).

Z tym darem Kościoła łączy się obowiązek duszpasterski kształtowania zdrowej maryjności na bazie liturgicznego kultu maryjnego zatwierdzonego przez Magisterium Kościoła.

Aby kult maryjny w sanktuariach jeszcze wyraźniej niż dotąd spełniał tę funkcję formacyjną po linii maryjności podporządkowanej i włączonej, wiosną r. 1987 został wydany w Rzymie *Zbiór mszy o NMP* oraz *Lekcjonarz mszy o NMP*. Nowa księga liturgiczna jest przeznaczona głównie dla maryjnych kościołów, zakonów i sanktuariów, które mimo dotychczasowych licznych możliwości dla realizacji kultu maryjnego, pragną dodatkowo lub zgodnie ze swą specyfiką zawartą w tytule, pielęgnować cześć Matki Bożej.

Nowe formularze mszy maryjnych, stanowiąc uzupełnienie do Mszału Rzymskiego watykańskiego, są przewidziane do stosowania w różnych okresach roku kościelnego, w dni kiedy w kalendarzu jest wspomnienie dowolne. Formularzy takich przewidziano: 3 w Adwencie, 6 w okresie Bożego Narodzenia, 5 na Wielki Post, 4 w okresie Wielkanocnym i 28 (w 3 grupach) w okresie zwykłym; razem aż 46 mszy. Każdy formularz zawiera myśl przewodnią wyrażoną w tytule maryjnym, np. Matka Pocieszenia. Ideę przewodnią rozwija wprowadzenie historyczno-biblijno-liturgiczne, które poprzedza tekst modlitw. Do tytułu są wybrane lektury biblijne; pomagają one związać rolę Marii np. Pocieszycielki z Bogiem, który w historii zbawienia objawia się jako źródło pociechy posyłając Chrystusa (pierwszego Pocieszyciela) i Ducha Świętego (drugiego Pocieszyciela). We wprowadzeniu do tekstów mszy stwierdza się ponadto, że i NMP słusznie jest nazwana i czczona pod wezwaniem *Mater consolationis* lub *Consolatrix afflictorum*, względnie jako *Causa nostrae laetitiae*. Jako Matka Pocieszenia jest czczona szczególnie w Turynie we Włoszech (20 VI) i w wielu zakonach, np. przez augustianów i przez Instytut Misyjny a Consolata, założony przez Józefa Allamana († 1926).

Nowe msze ukazujące Maryję wieloaspektowo, pod różnymi tytułami i w różnych postugach, ale zgodnie z duchem okresów roku liturgicznego, wychodzą naprzeciw pragnieniom kustoszów miejsc świętych, by była w mszale i mogła być odprawiana w sanktuarium msza wotywna maryjna z uwzględnieniem jego specyfiki wyrażonej w nazwie wizerunku cudownego. Formularze maryjne — tak różne treściowo — sprzyjają też ukazywaniu bogactwa tajemnicy Marii w Jej roli nauczycielskiej względem Kościoła. Liczne formularze stanowią szansę nie tylko dla pielgrzymów, lecz także dla duszpasterzy, zwłaszcza dla ich posługi słowa w sanktuarium, która ma objawiać Maryję w całym Jej bogactwie tytułów i funkcji. Sanktuarium ma głosić całą tajemnicę Marii.

W imię prymatu tajemnicy Chrystusa przed tajemnicą Marii należy w sanktuariach poważnie potraktować możliwość celebracji mszy niedzielnej już w sobotę wieczorem, zwłaszcza gdy jest to msza odprawiana o godz. 23.00 lub o północy. Taka liturgia nie jest antycypacją, lecz świętowaniem niedzieli w swoim własnym czasie, ponieważ cotygodniowy Dzień Pański rozciąga się od pierwszych do drugich nieszpór niedzieli. Trzeba o tym mówić tym bardziej, że wiele pielgrzymek korzysta z wolnej soboty, nawiedza obraz Matki Bożej tegoż dnia, by już po północy albo o wczesnych godzinach niedzieli wracać do siebie, zwiedzając po drodze jeszcze inne miejsca.

Przy tej sposobności dodajmy spostrzeżenie o zjawisku „przemyszenia” (*Vermessung*) programu wizyty w sanktuarium. Dobrze to jest, iż oferuje się pielgrzymom mszę co półtorej godziny, odprawianą uroczystie, spokojnie, z powitaniem serdecznym grup, z rozbudowaną liturgią słowa odpowiednio rozwiniętą i zaktualizowaną modlitwą wiernych i z okolicznościowymi ogłoszeniami lub zachętami, czy to po powitaniu (przed aktem pokuty), czy przed rozesłaniem.

Złe natomiast dzieje się, gdy program duszpasterski sanktuarium daje i eksponuje tylko msze. Istnieją przecież inne formy kultu (maryjnego), które trzeba uwzględnić, jak nieszpory z procesją z obrazem i ze światłami w nocy, przy dźwiękach dzwonów, adoracja eucharystyczna indywidualna i zbiorowa, godzinki maryjne, nabożeństwa z litaniami i różańcem, nabożeństwo pokutne, powołańcwo, misyjne itp.

Dla pielgrzyma bardzo ważny jest pierwszy kontakt z sanktuarium. Jest

on równoznaczny z obecnością przed wizerunkiem cudownym, możliwie najbliżej, żeby obraz mógł być dotknięty wzrokiem wyraźnie, i żeby z bliska przemówił swoją treścią teologiczną i ekspresją artystyczną. Ikonografia wizerunków i figur spełnia rolę pośrednika w relacjach międzyosobowych. Ikona odsyła przecież do osoby, którą przedstawia i uobecnia. Konieczne jest przy powitaniu pielgrzymów odwołanie się do wizerunku i głoszenie przy tej okazji teologii ikony w ogóle, oraz wskazanie na celowość znaków świętych i obrazów w życiu religijnym i liturgicznym domoworodzinnym i publicznym.

Instrukcja na Rok Maryjny wydana 3 kwietnia 1987 r. przez Kongregację Kultu Bożego jako *Orientamenti e proposte* każe zwrócić uwagę na wizerunki Matki Bożej, ale zarazem domaga się zadbania o ich stronę artystyczną, o konserwację fachową, o poznanie ich prawdziwej historii, oczywiście z tego, co fikcyjne, banalne lub mało pozytywne, choć sensacyjne. Cuda i łaski towarzyszące obrazowi powinny posiadać dokumentację i być spisywane formalnie.

Po pierwszym nawiedzeniu obrazu, łączy się to zwykle z jego odsłonięciem według wymownego rytuału, powinno nastąpić skierowanie (odesłanie) pielgrzyma na nabożeństwo pokutne. Potrzebne jest specjalne miejsce na tę liturgię, oddzielone od miejsca czuwania przed obrazem. Nabożeństwa pokutne niosą ze sobą tę wartość, że przez śpiew i lektury tematyczne oraz przez okolicznościowe modlitwy (także w formie litanii pokutnej) wzbudzają w człowieku postawę pokutną (którą zakłada u penitenta sakrament spowiedzi świętej) i ukazują społeczny (eklezyjalny) wymiar grzechu i przebaczenia; sam zaś lud Boży, zgromadzony wokół Chrystusa reprezentowanego w osobie kapłana, objawia swą misję w funkcji sakramentu zbawienia. Chrystus jako znak pojednania działa poprzez Kościół pojęty jako znak przebaczenia; ze strony wspólnoty wierzących i pojednanie z nią jest drogą do przyjęcia przebaczenia ze strony wspólnoty wierzących i pojednanie z nią jest drogą do przyjęcia przebaczenia ze strony Boga.

Owocność duchowa pobytu w sanktuarium jest znacznie uwarunkowana liturgią pokutną, odprawioną na początku bytności, z możliwością indywidualnej spowiedzi, czasem generalnej z całego życia. Trzeba przenieść na teren sanktuariów doświadczenie grup rekolekcyjnych, które swoje dni skupienia i modlitwy zaczynają od sakramentu nawrócenia, od odnowienia łaski chrztu świętego.

Duszpasterza sanktuarium ogarnia bolesny żal, gdy jest świadkiem rytualnego traktowania spowiedzi przez wiernych, na zasadzie spowiedzi z pobożności. Rytualizm przejawia się w braku skruchy serca lub w pożądaniu jedynie oczyszczenia sumienia. Spowiedź jest wtedy zabiegiem (rytem) na poprawę samopoczucia i dobrego humoru. Brak jej natomiast wymiaru meta-noicznego i kultycznego (*gloria Dei*). Ten właśnie podwójny i istotny wymiar jest zdolne wnieść w serce człowieka słowo Boże proklamowane z mocą i w kontekście modlitwy Kościoła orędującego za grzesznikiem.

Ponieważ osoby napływające do sanktuarium są skłonne przystąpić do sakramentu pokuty chętniej w tym szczególnym miejscu niż w swojej parafii, kustosz sanktuariów muszą wyjść tej potrzebie naprzeciw i reorganizując program swoich nabożeństw stworzyć szansę dla liturgii pokutnej, tak przecież ważnej dla formacji postaw chrześcijańskich — dla nawrócenia człowieka. Do tego nawoływała Matka Boża w swych objawieniach mówiąc: „Pokuty, pokuty potrzeba”.

W licznych sanktuariach obserwuje się niekorzystne zjawisko liturgiczne, mianowicie oderwanie Komunii św. (nawet z pominięciem strony obrzędowej) od celebracji Eucharystii. Gdzie indziej jest Eucharystia i gdzie indziej Komunia św. Praktyka ta rozrywa organiczną całość i niszczy eklezyjalny wymiar Uczty. Przyczynia się też do traktowania spowiedzi na sposób rytu do komunii zamiast ukierunkowanego na Eucharystię.

Z kultem maryjnym i z całokształtem duszpasterstwa w sanktuariach —

realizowanego zwłaszcza w Roku Maryjnym — wiąże się jeszcze kilka spraw.

Przemówienia o Matce Bożej mają uwzględniać Jej przywileje (przymioty), pośrednictwo i naśladowanie cnót. To ostatnie stanowi szczyt i sprawdzian kultu maryjnego. Dlatego domaga się szczególnej uwagi. Każdy z dokumentów maryjnych mówi o tym (zob. MC 35, 16—23; enc. *Redemptoris Mater* 43—47; adh. *Signum magnum* cz. II).

Ponieważ homilie i kazania ze względu na odbiorców masowych posiadają charakter często ogólnikowy i stanowią rodzaj zachęty pastoralnej, Kongregacja Kultu Bożego postuluje dawanie katechez i głoszenie prelekcji maryjno-mariologicznych, zwłaszcza dla małych grup parafian. Wskazane są także sympozja i kongresy, których problematyka będzie ilustrowana środkami audiowizualnymi (wystawy, wideo, film).

Polecaną formą kultu maryjnego jest modlitwa „Anioł Pański” z katechezą tematyczną, na wzór watykańskich. Natomiast Apel Maryjny połączony z odsłonięciem obrazu powinien mieć charakter wyłącznie modlitwy, modlitwy wspólnej za Kościół i za Ojczyznę, w zjednoczeniu z episkopatem, duszpasterzami i domownikami nieobecnymi w sanktuarium.

Problemem duszpasterskim jest oddzielenie parafii od sanktuarium, czyli danie parafianom warunków do bycia wspólnotą parafialną przez własną liturgię. Parafia musi mieć osobną świątynię, by nie była zdominowana przez rytym i potrzeby sanktuarium.

Pielgrzym opuszczający sanktuarium, poruszony i wzbogacony przeżyciami, pragnie przedłużenia i utrzymania kontaktu z miejscem świętym. Osiąga to przez zabranie ze sobą pieśni, której został nauczony w czasie pielgrzymki lub w sanktuarium; przez nabycie i poświęcenie pamiątek oraz dewocjonaliów; przez przyjęcie szkaplerza właściwego danemu miejscu lub jego opiekunom (zwykle chodzi o zakon), a przypominającego parafianowi potrzebę trwania w łasce chrztu, odnowionej przez pokutę, kiedy to przyodziął się w Chrystusa (por. Ga 3, 27); przez wpisanie się do bractw i stowarzyszeń właściwych sanktuarium lub zakonowi. Bractwa te stanowią zwykle grupy czcicieli Matki Bożej, pomocników i propagatorów sanktuarium. Najczęściej przez tych ludzi i dzięki ofiarom wszystkich pielgrzymów sanktuarium może świadczyć miłosierdzie, dając na ubogich i chorych (w postaci także darmowych dla nich rekolekcji w miejscu świętym), na szkoły kościelne, na seminaria duchowne, na kult świątyni, na ozdobę sanktuarium i na obiekty administracyjno-pielgrzymkowe.

Do święcenia dewocjonalistów Kościół opracował liturgię nabożeństw benedykcyjnych zawierającą pieśń, lekturę biblijną, modlitwę zawierającą *benedictio Dei* i prośby, właściwe poświęcenie i błogosławieństwo końcowe. Tymczasem w sanktuariach tę liturgię ogranicza się do *benedictio ad omnia*, ogólnej formuły i to w momencie zakończenia mszy. Taka praktyka jest liturgią zredukowaną, która pogłębia rytualizm, sprzyja magicznemu traktowaniu przedmiotów poświęconych. Kościół prosi o respektowanie wzbogaconej liturgii błogosławieństw, o potraktowanie jej jako odrębnego specjalnego nabożeństwa.

Wskazania Kongregacji Kultu na Rok Maryjny zawierają jeszcze inne szczegóły działań duszpastersko-liturgicznych. Nie sposób wszystkie tutaj uwzględnić. Ale i one poświadczają szansę i wielość zadań stojących przed sanktuarium maryjnym jako ośrodkiem duszpasterstwa specjalnego, a zarazem podstawowego i uniwersalnego.

Zakończeniem powyższych refleksji z dziedziny liturgii pastoralnej niech będą luźno przytoczone słowa Ojca Świętego z okresu, kiedy był jeszcze kardynałem Karolem Wojtyłą. Powiedział On wówczas, że sanktuaria stanowią kapitał Kościoła, ponieważ są ośrodkami proklamacji słowa Bożego i sprawowania sakramentów, są ośrodkami modlitwy i spotykania się Kościoła w szerszym zakresie niż parafia. Są miejscem uprzywilejowanym, gdzie doświadczenia osoby parafianki wplatają się w życie Maryi, a doświadczenia narodu, ojczyzny, regionu — w nieustanną miłość Kościoła i jego Matki.

Literatura

Abramek K. J., *Implikacje „Magnificat” dla teologii sanktuarium maryjnego*, *Studia Claromontana* 4 (1983) 5—31.

Calambuig I. M., *La portata liturgica della esortazione apostolica „Marialis cultus”*, *Notitiae* 10 (1974) 198—216.

Fiores de S., *I pellergrinaggi ai santuari, analisi del fenomeno e problemi pastorali*, *Miles Immaculatae* 15 (1979) 109—131.

Grzechowiak S., *Pastoralne aspekty współczesnej mariologii*, *Studia Gnesnensia* 4 (1978) 69—131.

Małaczyński Fr., *Nurt liturgiczny w adhortacji papieża Pawła VI o kulcie NMP*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 28 (1978) 252—258.

Wójcik St., *Duszpasterstwo w miejscach pielgrzymkowych*, *Homo Dei* 45 (1976) 29—37.

Wójtowicz M., *Implikacje duszpasterskie adhortacji maryjnej Pawła VI w odniesieniu do sanktuariów*, *Homo Dei* 45 (1976) 20—29.

Zięba J., *Elementy teologii sanktuarium maryjnego. Próba aktualizacji na tle Jubileuszowego Roku Odkupienia*, *Studia Pelplińskie* 14 (1983) 149—160.

ks. Marian Pisarzak MIC, Lublin